

O autobusową komuni- kację miejską

WYJASNIENIE P. PREZESA NOWICKIEGO

Otrzymałem następujące wyjaśnienie prezesa Spółdzielni Autobusów p. Nowickiego:

„Komisja która odbyła się w maju stwierdza, że liczba 108 wozów jest za duża, odbyła się po pierwsze w dzień targowy, po drugie — między godziną 2 — 4, w czasie największego ruchu, kiedy wychodzą z biura.

Co do odstępów w czasie kursowania wozów na 1, 2 i 3 linijach, to tu mogę stwierdzić, że szanowny Autor, gdyż samo chodzą kursując w odstępach na linii 1-iej — od godziny 7 — 21 po 3 minuty, od 21 — 23 po 4 minuty, na linii 2-iej — od 7 — 21 po 4 minuty, od 21 — 23 po 5 minuty; na linii 3-iej — od 7 — 9.30 po 3 m. od 9.30 do 18 po 4, od 18 do 21 po 3 m., od 21 do 23 po 4 min.

Oprócz tego między godziną 13, a 16 kursuje dodatkowy wóz od Ratusza do Cerkwi; od 14 do 16 zapasowe 3 wozy stoją na placu Katedralnym, od 18 do 21 na tymże placu Katedralnym zapasowych 5 wozów; oprócz tego w sobotę i w niedzielę przy zwiększonym ruchu na Połpińskie i z powrotem kursują wozy co 2 minuty.

Na liniach deficytowych: 4-iej od 7 — do 20 co 7 minut, od 20 — 23 co 10 minut, 5-iej i 6-iej co 7 minut.

Przed wyjazdami wozy kursowały na głównych liniach w godzinach od 7.30 do 9.30 i 13.30 — do 16 jak np. na 1-szej linii co 2 minuty.

Przyjdź Szanowny Panie, autorze, zawieszę cię na końcu przystanki: na Zwierzyńcu, Rogatki, Kalwaryjskiej i na Połpińskie, jak przekonasz się naocznie, że na tych przystankach na każdym stoi od 6 do 12 wozów czekając swojej kolejki.

Czem Sz. Autor wytłumaczy, iż w czasie wysięgów nie zmniejszając ruchu na innych liniach, Spółdzielnia mogła dać bez najmniejszego uszczerbku w ruchu około 30 wozów do toru wysięgowego, które nim oczekiwali na publiczność po parę godzin. Wierzę, że za tym, czy to nie dowodzi, iż na terenie miasta Wilna 108 aut jest za dużo? Czy Szanowny Autor nie przypomina sobie jak przed załączeniem Spółdzielni stało codziennie na linii po 3 — 4 wozy, „nawalone”. Czy obecnie nie to miejsce przy stosowaniu dziesięciu 3 wozu urlopu, aby obsługiwać w garażu obejrzać i naprawić wóz, a nie na ulicy, jak to było dawniej. Nie mówię tu, jeśli nawet opona — tego przewidzieć nie można, i oczywiście w tym wypadku, o ile to się zdarzy w pół drogi, to następny wóz idzie zabierając rozład i popuszcza maszynę, jest przepelniony i trzeba czekać na niego 2 razy tyle. Może Szanowny Autor trafił na podobny wypadek, czekając na głównych liniach po 5 i więcej minut.

Z powyższego można sądzić, iż organizacja ruchu stoi na dobrej drodze.

Łość wozów nie zwiększa się z przyczyn następujących: od stycznia r.b. na terenie Wilna zamknięto się około 80 sklepów. Miasto ubożeje, bo wiesz przy tamtości zboża nie jest w stanie kupować artykułów nawet pierwej potrzeby. Za pud żyta kupuje 3 kg. nafty, 1 kg. soli, w zeszłym roku za ten sam pud kupował dwi razy więcej, a urzędnik otrzymując średnio 250 zł., czy może sobie pozwolić na codzienne jeżdżenie autobusem?

K. Nowicki.

Przyp. Redakcji. Chętnie zamieszczamy rzeczowe wyjaśnienia p. prezesa Nowickiego dodając od siebie też do sprawy komunikacji autobusowej w Wilnie będziemy musieli jeszcze powrócić ponieważ jest ona jednym z głównych czynników ożywienia miasta i jego rozwoju.

OLEJARNIA
Jerzego PIMONOWA
Wilno, ul. Rossa 6, telef. 1500.
Bocznica: Pionier-Park 28.
Proponuje po cenach fabrycznych w ilościach dowolnych
Pokost czysto-liniany dla różnych robót, do podłóg, farb jasných i t. p.
Pokost odbarwiony dla kitów i gruntów
Osad pokostowy
Kit szklarski
Olej liniany
Kuch liniany w płytach, orzeszkach i mielony na mączkę.

Podłożem twórczości Witolda Hulewicz jest silny intelektualizm. Wszystko przepuszcza przez refleksję, opowiada twardym obramieniem zastanowienia się i przemyslenia. Dopiero w tonie p. t. „Lament Królewski” znalazły się silniejsze akcenty bezpośredniości i liryzmu, czego nie można powiedzieć o „Sonetach instrumentalnych”, w których dąży do ujęcia „duższy” instrumentalny, ale nie umie z nich wydobyć nastroju poezji. Obytom p. t. „Lament Królewski” — był zwiastunem nowych natchnień. Tadeusz Łopalewski, jako organizacja poetycka, jest indywidualnością wręcz odmienną. Głęboki patos życia, jakby z romantycznego widzenia świata brany, silna emocjonalność, trzymanie w karchach kontroli rozumowej, polot w wystąpieniu — są cechami charakterystycznymi jego twórczości poetyckiej. W tem, co tworzy widać więcej bezpośredniego natchnienia, niż pracy technicznej. (Nie chcę przez to powiedzieć iżby zaniedbywał formę). W czasach ostatnich poezy przesiąknął w nim powieściopisarz.

Jerzy Wysomirski stanowi indywidualność całkiem odrębną od poprzednio wymienionych poetów. Wszystko co tworzy, pochodzi u niego z pesymistycznego widzenia i ujmowania świata. Lubuje się w nastrojach grozy i dramatyczne ujęcie rzeczywistości nadaje ton reprezentacyjny jego twórczości. Widzi sprzeczności, nurtujące świat, i nie zawsze umie je rozwiązać ku pogodzie ducha. Umie wymownie oddać brutalność życia. Nie w słońcu, lecz w jego cieniu tworzy. W początkach swej twórczości poruszał tematy raczej banalne. W ostatnim tomie p. t. „Niewczesne” wystąpił jako poeta o wyraźnej świadomości artystycznej.

Wiersz p. t. „Zbrodnia” (z przeżyć wojennych) wart by go specjalnie podkreślić. Cykl p. t. „Wakacje sentymentalne” powstały, bodaj, pod wrażeniem „Księgi ubogich” Kasprzowicza, jest wyrazem nowych u poetę nastrojów. „Coś się powoli we mnie odbywa — konstatuje poeta — coś się potrochu przemienia” i wnioskuję: „myślę więc sobie, że to jest zwykła, najprostsza na świecie miłość”.

Motyw ten łączy bodaj wszystkich naszych poetów. Było tak zawsze, jak świat światem, że miłość rodziła poezję...

Niezwyczajne porwanie chorego

EPILOG ROMANSU Z PIELEGNIAKĄ.

Letnicy na Połpińskie byli onegdaj świadkami niezwykłego zajścia, jakie miało miejsce w mieszkaniu pewnej rodziny G. przebywającej na letniku.

Syn G. był od dłuższego czasu chory, więc rodzice zainstalowali go w mieszkaniu, gdzie mieszkali, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Mimo poszukiwań rodziny, porwanego nie można nigdzie odnaleźć.

Właśnie onegdaj w dzień, przed dom, gdzie mieszkał G. zajął kłosa, a z nim wysiadła pielęgniarka i jakiś mężczyzna, którzy weszli do mieszkania i mimo alarmu służącej wynieśli młodego G. do samochodu i szybko odjechali w stronę Niemcewicz, najprawdopodobniej by w ten sposób zmylić pogoni i drogą okrężną wrócić do Wilna.

Walne zgromadzenie członków L.O.P.P.

Przed kilku dniami, odbyło się w Wilnie walne, doroczne zgromadzenie członków Wł. Kom. L.O.P.P.

Obrady zgromadzenia wiceprezesa zarządu p. Ludwik Uniechowski, zapraszając na przewodniczącego obrad p. S. Wisniewskiego i na sekretarza p. Niedka.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, z którego wynika, że miniony rok zaznaczył się dalszym rozwojem Ligi, wyrażającym się w zwiększeniu się w stosunku do roku 1928 zarówno ilości członków jak i wpływów gotówkowych.

Na dzień 1.1 r. b. stan komitetu wojewódzkiego wynosił: 4 komitety działające w powiatach kom. powiatowych, 8 powiatowych, i 207 kół liczących ogółem 17,265 członków rzeczywistych i 1059 wspierających.

W dziale propagandy poparta drogą udzielania subsydjów, przez Aeroklubu Akademickiego.

Na propagandę prasową, nie licząc bezinteresownej pomocy pracy wileńskiej wyl. no 2,597 zł. 62 gr.

W dziale propagandy odczytowej zorganizowano szereg odczytów popularnych w szeregu miejscowościach oraz zorganizowano demonstracje filmów propagandowych wyświetlanych przez specjalną ekspedycję samochodową.

Wł. Kom. L.O.P.P. zorganizował na wystawie przyrodniczo-lekarskiej, odbywającej się z okazji jarmarku przyrodniczego i lekarskiego stoisko ze specjalnym uwzględnieniem działo O.P.G.

W dziale lotniczym podjęto szereg prac nad uporządkowaniem portu lotniczego w Porąbce oraz lotniska w Mołodzie, Ponadto kom. wysyłał pewne sumy na stypendia dla uczących się.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i projektu działalności na rok bieżący walne zgromadzenie zatwierdziło jedno i drugie.

Następnie dokonano wyborów zarządu kom. rewizyjnej oraz delegatów na ogólnopolski zjazd.

Skład zarządu pozostał bez zmian z tym tylko różnicą, że na miejsce p. J. Starzewskiego, J. Żółtowski i Kulickiego, którzy ustąpił z powodu służbowych przeniesień weszli p. S. Wisniewski, R. Antonowicz i ppor. J. Filipowicz. Delegatami na zjazd wybrano p. p. L. Uniechowski i S. Romera.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski w Łutni. Dziś po raz 7 wytworona komedia Lenza „Portum mój żony” z Canką, Eichelwolda i Wasilewskiego w rolach głównych. Scenariusz i reżyseria sąsiadów, dowcipem i zabawami sytuacyjnymi niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miejsce arcywesołej krotce Willi J. Feydeau „Dudek”.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”. Bezbrzeżny humor panuje na w dół, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

Reżyseria i muzyka. Dziś w ośmym ciągu niezmienne zabawa krotkami: Thomasa, Brando, „Ciotki”, ożywiona akcja przerywana jest ręką Karola”.

